

GŁOS POMORZA

PISMO CODZIENNE

WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA” • ADRES REDAKCJI: GRUDZIĄDZ, UL. MAŁOGROBŁOWA NR. 2
TELEFONY: ADMINISTRACJA 1215, REDAKCJA 1319, DYREKTOR 1310 • DRUK: DRUKARNIA POMORSKIEJ „WIEDZA” NR. 7 W GRUDZIĄDZU

Rok 2

Grudziądz — wtorek, dnia 24-go września 1946 r.

Nr. 218

W ŚWIELE PRASY NIEMIECKIEJ

Kewizja Poczdamu?

„Telegraf” SPD w nr. 126/1 pisze m. in.:

„Prawda dawno już postawionej tezy o „niepodzielności pokoju” w praktyce konferencji paryskiej została udowodniona. Pokój w Europie — w szerokim znaczeniu tego słowa — nie jest możliwy bez zawarcia pokoju z Niemcami, podobnie jak pokój z Niemcami, bez zawarcia pokoju z satelitami, także nie byłby pokojem skutecznym.

W dalszym ciągu „Telegraf” powołuje się na artykuł londyńskiego „Times”, w którym podkreślono „nieodpartą konieczność” zrewidowania polityki w stosunku do Niemiec. „Times” stwierdził że, na podstawie w międzyczasie zebranych doświadczeń, polityka ustalona w Poczdamie musi być poważnie zrewidowana. Na razie przeprowadzono tylko negatywne postanowienia. „Zniszczenie niemieckiego potencjału wojennego zostało przeprowadzone, natomiast nie utworzono niemieckiego potencjału pokojowego, który miał zgodnie z układem w Poczdamie zawartym, zagwarantować odpowiedni standart życiowy”.

„Times” mówi dosłownie: „Byłoby to złą przysługą dla Niemiec, kraj ten uczynić w jego biedzie centralnym czynnikiem niezgody europejskiej, a jeszcze gorsza byłaby to przysługa dla Europy i dla pokoju”. („Byłoby dobrze, by „Times” z tych słusznych słów wyciągnął wnioski praktyczne... ZAP).

„To zdanie — pisze „Telegraf” — jest z wielu względów godne uwagi i jest podstawą wielu wniosków, oceniających obecne położenie międzynarodowe. Ono zawiera klucz do najważniejszych problemów konferencji paryskiej i wykazuje, że przy pertraktacjach winien być ustanowiony nie tylko pokój z 5 oficjalnymi wylicznymi krajami, ale że chodzi też o włączenie tych państw do rozdzielonych sfer interesów. Te jednak nie tylko obejmują całą Europę, ale sięgają daleko poza nią. Utrudnia zaś rozmowy okoliczność, że sfery interesów jeszcze nie zostały jasno wytyczone, a o ich ustaleniach mocno się walczy. Przy krytycznym rozpatrywaniu dyskusji ostatnich tygodni ujawniło się, że myślą przewodnią wszystkich jeszcze bardzo przeciwnych dążeń jest moment możliwie najdalej idącego bezpieczeństwa poglądów gospodarczych i społecznych. Właśnie fakt, że wszyscy uczestnicy wychodzą z tego samego założenia, sprawił, iż niejednokrotnie debaty były pełne temperamentu.

Jeśli się marsz. Sokołowski wypowiedział na Radzie Kontrolnej przeciw tendencji sfederowania Niemiec (kiedy gen. Koenig przeczytał zarządzenie o utworzeniu Palatynatu Reńskiego), to chodziło tu mniej o zastrzeżenie, wynikające z obecnej sytuacji, niż o przyszłe oblicze całej Europy. Praktycznie bowiem dzieje się w strefach zachodnich to, co w odmiennej formie dawno już zostało przeprowadzone w strefie wschodniej. Znamy już tu niemieckie zarządy centralne dla większych połączonych okręgów. Dopiero co przeprowadzone wybory w Saksonii ponownie wykazały

K.R.N. uchwaliła ordynację wyborczą

W trzecim dniu obrad Krajowej Rady Narodowej, Izba w drugim i trzecim czytaniu uchwaliła projekt ordynacji wyborczej. Za projektem wypowiedziała się olbrzymia większość posłów w liczbie 306, przeciwko głosowało 40 posłów. Szczegóły obrad i referat o ordynacji wyborczej w streszczeniu podajemy na II-ej i III-ej stronie niniejszego numeru.

Churchill w roli monachijczyka

przeciwko żywotnym siłom nowej Europy

„Prawda” o mowie Churchilla

Moskwa, 22.9. Dzisiejsza „Prawda” przynosi przegląd międzynarodowy pióra znanego publicysty Wiktorowa, który w związku z mową wygłoszoną w Zurichu przez Churchilla pisze między innymi:

„Imperialiści znowu stawiają na Niemcy, jako na narzędzie polityczne agresji w rękach mocarstw anglosaskich.

W przemówieniu, wygłoszonym 19 bm. w Zurichu Churchill nie zadziwił słuchaczy, ani nowością swoich planów, ani oryginalnością idei. Wyciągnął on z archiwum spleśniały, porośnięty mchem plan „paneuropy” i usiłuje handlować tym zleżałym towarem. Stany Zjednoczone Europy — oto rada na wszystkie kłopoty, oto skąd przyjdzie wybawienie.

Churchill nie skąpi pięknych słówek, by przekonać słuchaczy, iż przemawia rzekomo na rzecz pokoju. Ale Churchill nie mówi tego co myśli. Wzywa nie do pokoju, ale do wojny. Pojęciu „Stany Zjednoczone Europy” nadaje on określone znaczenie — pisze „Prawda” — cytując słowa Churchilla o tym, iż pierwszym krokiem na drodze do rekonstrukcji europejskiej rodziny narodów powinna być współpraca między Francją i Niemcami.

„Tak mówi teraz Churchill — pisze dalej „Prawda”. — Tak mówili w swoim czasie Laval i Ribbentrop. Stare piosenki, znane piosenki. Kogo chce Churchill zadziwić? A może on sam się dziwi, że on, który niegdyś tak ostro krytykował Monachium, występuje owarcie w roli monachijczyka, przywołując — jak się sam wyraża — „do puszczania w niepamięć historii”. Churchill sam się zdemaskował, przyznając, że nie protestowałby przeciwko Monachium, gdyby wierzył Hitlerowi. Niedarmo zachwyca się on tym, że Stany Zjednoczone postanowiły nie opuszczać Europy.

Mowa Churchilla — czytamy dalej w „Prawdzie” — wywołała złe wrażenie we Francji. Nie trudno to zrozumieć. Naród francuski nie zapomniał do czego doprowadziło Monachium i co oznacza dla Francji odrodzenie agresji niemieckiej. Ale w Londynie również mowę Churchilla powitano z rezerwą. Nieza-

dowoleni są tam z przesadnej szczerości i gadatliwości Churchilla.

„Churchill niczego się nie nauczył — pisze „Prawda”. — Churchill występuje jako wierny sługa reakcji międzynarodowej. Churchillowi oślepienemu złością na ZSRR i na demokrację, mającej się, że ma do czynienia ze starą Europą. Ale i w starej Europie również Churchill ze swoimi planami antyradzieckimi pozostał przy rozbitym korycie. Tym bardziej plany jego skazane są na zagładę obecnie. Churchill pozostał tym kim był — reakcjonistą z gatunku zatwardziałych. Ale Europa jest inna. Zmieniła się. Siły demokratyczne nowej Europy stoją czujnie na straży pokoju — kończy „Prawda”. (PAP).

Truman — Wallace — Byrnes

Prasa brytyjska po konfliktach w rządzie amerykańskim

Londyn (SAP). „Times” uważa, że decyzja powzięta przez Trumana w stosunku do sekretarza Wallace’a jest aktem odwagi zę strony prezydenta.

„Times” przypuszcza, że fakt ten przyspieszy rozłam w partii demokratycznej w przeddzień wyborów, nie mówiąc już o tym, że Truman traci kolegę, którego popularność dużo znaczyła dla obecnego rządu.

Decyzja Trumana, kończy „Times”, świadczy, że prezydent chce uniknąć wszelkich niejasności, że nie ma zamiaru wprowadzania zmian w polityce zagranicznej.

Ciekawe tylko, czy opinia światowa i opinia amerykańska tak właśnie wyłumaczają sobie decyzję Trumana.

„Daily Express” pisze, że Wallace był zmuszony do dymisji, bo inaczej Byrnes groziłby swoim wystąpieniem.

Kryzys ten wywołał dwie konsekwencje: przede wszystkim ucierpiła partia demokratyczna tuż przed wyborami, które odbędą się za sześć tygodni; po drugie Wallace będzie miał teraz absolutną

Podpisanie umowy handl. polsko-austriackiej

Warszawa. Na podstawie protokołów negocjowanych w czasie pobytu polskiej delegacji handlowej w Wiedniu, w lutym i marcu br., została opracowana umowa o wymianie towarowej, tranzyt i rozrachunkach z tych tytułów, pomiędzy Austrią i Polską. W związku z tym bawiła w ostatnich dniach w Warszawie austriacka delegacja handlowa, z którą podpisana została umowa handlowa.

Umowa, zawarta na okres półroczny, przewiduje po obu stronach wzajemne dostawy w łącznej wysokości 7.200.000 dolarów. Ze strony Polski ma być eksportowany węgiel, cynk, oraz niektóre produkty hutnicze, ze strony zaś austriackiej gotowe produkty przemysłu metalowego-przetwórczego, obrabiarki do drzewa i metali, aparaty i urządzenia elektrotechniczne, urządzenia kolejowe, materiały ogniotrwałe i inne.

Rokowania toczyły się w atmosferze wzajemnego zrozumienia, doprowadzając w bardzo szybkim czasie do uzgodnienia poglądów i ustalenia definitywnych zrębów umowy, czemu wyraz dali obaj przewodniczący delegacji w swych krótkich i serdecznych przemówieniach w czasie aktu podpisywania umowy. (PAP)

swobodę wypowiedzi, z której napewno skorzysta, by propagować swój program polityczny, licząc na sympatię, jaką wywoła jego „dobrowolna” dymisja.

Spór o naftę rumuńską

Paryż. Korespondent PAP donosi, że sobotnie posiedzenie komisji gospodarczej dla spraw bałkańskich i Finlandii, poświęcone sprawie nafty rumuńskiej, jest przedmiotem licznych komentarzy w kuluarach Pałacu Luksemburskiego. Jak wiadomo, Wielka Czwórka nie uzgodniła tej sprawy. Związek Radziecki, Stany Zjednoczone oraz Wielka Brytania zgłosiły odrębne projekty klauzul traktatu, które miały być przedmiotem kolejnego głosowania. W sobotę odbyło się głosowanie nad propozycją Wielkiej Brytanii. Podczas zawilej debaty proceduralnej, jaka odbyła się w komisji, wyszło na jaw, że Stany Zjednoczone oceniają odmiennie swoje interesy w Rumunii, niż Wielka Brytania, która na początku posiedzenia zgłosiła pretensje bardzo daleko idące. Wobec sprzeciwu delegacji radzieckiej i rumuńskiej, Wielka Brytania odstąpiła od żądania prostego powrotu do stanu z 1937 roku. Sprawa nie została ostatecznie załatwiona i będzie przedmiotem dalszych dyskusji. (PAP)

Burza nad kanałem La Manche

Paryż. Burza, która w sobotę szalała nad kanałem La Manche, dotknęła także północny zachód Francji. W różnych częściach Normandii i Bretonii huragan zerwał dachy z domów, oraz druty telefoniczne. Nawet na ulicach Paryża wichura dawała się we znaki. (PAP)

Krótkie wiadomości z zagranicy

Turyń. — W Turynie niezłani sprawcy dokonali zamachu dynamitowego. Wybuch uszkodził linie wysokiego napięcia pomiędzy Vald Aosta a Turynem.

Wiedeń. — Prezydent republiki austriackiej Karol Renner jest poważnie chory.

pewną samodzielność zarządu ściśle ograniczonych kompleksów terytorialnych we wschodnich Niemczech.

Można by jeszcze przytaczać wiele przykładów na to, jak wiele racji ma „Times”, kiedy mówi: „Rewizja bez zgody (wszystkich podpisujących postanowienia poczdamskie) istotnie zaczęła się już. Ważne jest, ażeby wszystkie mocarstwa zdały sobie z tego sprawę, do czego musi prowadzić taka rewizja współzawodnicząca. W jaki sposób układ

poczdamski uległ zmianie — zgodnie z doświadczeniami w międzyczasie zebranymi, ujawni się naturalnie dopiero późną jesienią, kiedy odbędą się rozmowy na temat Niemiec”.

Rewizjonizm po wersalsku był o tyle przyzwyczajony, że nie podejmowano jego prób już nazajutrz po ustaleniu zasad pokoju. Dziś gorliwość nowych rewizjonistów w rodzaju Byres’a i Churchill’a jest zdumiewająca. A Niemcy mogą tylko zacierać ręce, patrząc na te — wykonywaną za nich i dla nich — robotę..

Z obrad XI sesji Krajowej Rady Narodowej

Dalszy ciąg mowy min. Minca

(W streszczeniu)

Osiągnęliśmy około 40% produkcji rolniczej, około 70% produkcji przemysłowej, około 50% dochodu narodowego, wziętego jako całość w porównaniu do roku 1938. Uwzględniając zaś mniejszą liczbę ludności, osiągnęliśmy w przeliczeniu na głowę ludności ponad 55% produkcji rolniczej, około 100% produkcji przemysłowej i około 70%, jeżeli chodzi o całość dochodu narodowego.

Srednie spożycie żywnościowe na jednostkę konsumcyjną wynosi u nas obecnie 2.100 kalorii w stosunku do 3.700 kalorii przed wojną, wynosi zatem 60%.

Jeżeli tak wygląda start do naszego planu, jeżeli tak można określić poziom, z którego wychodzimy, jeżeli tak wygląda punkt wyjściowy, to ten punkt wyjściowy musi nam narzucić nieodwołalnie centralną myśl planu. Ta centralna myśl to jest odbudowa aparatu produkcyjnego dla odbudowy konsumpcji człowieka. Ta centralna myśl, mówiąc słowami projektu uchwały, to postawienie przed sobą zadania podniesienia stopy życiowej mas pracujących powyżej stanu przedwojennego.

Jeżeli zważyć wysokość strat wojennych i jeżeli zważyć stan, w którym Polska wyszła z wojny, to nie ulega wątpliwości, że to zadanie jest zadaniem niezmiernie trudnym.

Plan stawia sobie za zadanie osiągnięcie w roku 1949 produkcji rolnej na głowę ludności we wskaźniku 110, w stosunku do okresu przedwojennego. Ma to dać w rezultacie konsumpcję żywnościową w wysokości 3.950 kalorii średnio.

W zakresie konsumpcji dóbr przemysłowych plan stawia sobie za zadanie osiągnięcie w 1949 roku wskaźnika na głowę ludności w wysokości 120%. Jeżeli chodzi o poszczególne artykuły, to produkcja będzie się rozwijała w sposób następujący: w tkaninach bawełnianych — 103%, w tkaninach wełnianych — 200%, w tkaninach jedwabnych dojdzie do 116%, w skórze dojdzie do 90%, w papierosach dojdzie do wysokości 257%. To znaczy dwa razy tyle, niż obecnie w tkaninach bawełnianych, trzy razy tyle w tkaninach wełnianych, dwa i pół razy tyle w skórze i prawie cztery razy tyle w papierosach.

Do czego dąży on w najgrubszym skrócie? Dąży on do tego, ażeby w roku 1949 było dość jedzenia, dość ubrania, dość bielizny, dość obuwia, dość tytoniu. Ale czy dość mieszkań? Plan, wychodząc z realnej rzeczywistości, nie stawia przed sobą jeszcze zagadnienia pełnego rozwiązania kwestii mieszkaniowej. Wytyczne do planu mówią: „Zagadnienie mieszkaniowe będzie rozwiązywane w ramach koniecznych dla utrzy-

mania ciągłej zdolności pracy ludności drogą sprawiedliwego podziału istniejącego zapasu oraz odbudowy i budowy pomieszczeń mieszkalnych. Rozwiązanie w sensie wyrównania różnic między poszczególnymi regionami i ośrodkami będzie zrealizowane w okresie następnego narodowego planu gospodarczego”.

Jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że nie musimy się zbroić forsownie i natychmiast, że nie jesteśmy sami, że możemy rozbudowywać swoją armię i zbroić ją i planowo zbroić w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego, bez natychmiastowego strasznego wysiłku w kierunku wielkiej odbudowy przemysłu zbrojeniowego.

W rezultacie wielkiej szansy historycznej, kładąc nacisk na konsumpcję człowieka i podnosząc ją powyżej poziomu przedwojennego, jednocześnie przekształcamy się z kraju rolniczego w kraj przemysłowo-rolniczy.

Podstawowym elementem dla zrozumienia tego procesu gospodarczego jest zrozumienie znaczenia Ziemi Zachodnich w naszej gospodarce. Chcę tu podać do wiadomości publicznej niektóre liczby, moim zdaniem, niezmiernie istotne. W końcu planu z ogólnej produkcji węgla 34% będzie produkowane na Ziemiach Zachodnich, z ogólnej produkcji surowki 25%. Te same liczby dla koksu wynoszą 34%, dla przemysłu metalowego 28%, dla produkcji wagonów — 85%, dla materiałów budowlanych — 48%, dla tkanin bawełnianych — 50%, dla tkanin litykowych — 60%, dla kwasu siarkowego — 48%, dla superfosfatów — 71%, wreszcie dla elektrod węglowych — 100%.

Jeżeli są głosy, które chcą kwestionować przynależność Ziemi Zachodnich do Państwa Polskiego, to my w ramach naszego planu i planowej działalności, na te głosy odpowiemy wzmocnionym potokiem ludzi na Ziemię Zach., wzmocnionym potokiem ziarna na Ziemię Zachodnią, wzmocnionym potokiem kapitałów i materiałów inwestycyjnych na Ziemię Zachodnią, potokiem towarów i ludzi, którzy scali te Ziemię Zachodnią ze starym krajem i uczyni z nich jednolitą gospodarczą potęgę.

Zmiany, które zachodzą w rolnictwie, charakteryzuje następująca podstawowa cyfra: w rezultacie reformy rolnej i w rezultacie przyłączenia Ziemi Zachodnich liczba hektarów produkcyjnych na głowę ludności rolniczej podniesie się z 0,95 ha do 1,5 ha.

Chciałbym teraz przejść do zagadnienia źródeł pokrycia planu. Za wcześniej jest jeszcze mówić o sumach, których ten plan będzie wymagał. Jedno jest niewątpliwe, że plan będzie wymagał bardzo wielkiego i natężonego wysiłku.

Chciałbym przejść teraz do zagadnienia, które możnaby było ująć: stosunki

Polski z zagranicą w planie. Plan w swoim założeniu, oparty jest o własne środki, przewiduje jednak import kapitałów zagranicznych w wysokości mniej więcej 20% ogółu planowanych w inwestycjach sum. Już dzisiaj w coraz większym stopniu uczynimy korzyść z kredytów zagranicznych, z kredytu w postaci złota sowieckiego, z kredytu w postaci zboża sowieckiego, z kredytów szwedzkich, z kredytów francuskich, z kredytów szwajcarskich, z poważnych, ale z wielkim trudem uzyskanych kredytów amerykańskich. Sądzę, że nasze nastawienie na skromny udział kapitału zagranicznego i w realizacji planu jest nastawieniem o tyle realnym, że nie stawiamy się na Polskę autarkiczną i zamkniętą, ale nastawiamy się na Polskę pełnokrwisto-gospodarczą i pełnokrwiste uczestniczącą w międzynarodowym obrocie handlowym.

Narodowy plan gospodarczy, z którym przechodzimy przed Izbę, jest przede wszystkim planem odbudowy, ale jest w tym planie szereg momentów, które stanowią pomost do przyszłych wielkich planów odbudowy.

Plan, z którym stajemy przed Izbą jest planem wymagającym wielkiego wysiłku. Jest planem, wymagającym wprężenia w dzieło planu milionów zajętych już w produkcji ludzi i wprężenia w dzieło planu setek tysięcy nowych ludzi, którzy przyjdą do produkcji. Ten kto by myślał, że taki plan można wykonać, przeprowadzić i ugruntować tylko odgórnie, będzie się mylił. Ten plan dla milionów wymaga współpracy i pomocy milionów. Ten plan generalnie wytyczony będzie się konkretyzował w ciągu najbliższych paru miesięcy.

Ten plan wymaga współpracy nie tylko organów planowania, nie tylko dykcji, nie tylko inżynierów, wymaga współpracy robotników, związków zawodowych, rad załogowych, aktywów fabrycznych, narad wytwórczych.

Zasady planu inwestycyjnego

Następnie zabiera głos min. tow. Bobrowski, kreśląc główne podstawowe zarysy planu. Plan inwestycyjny następuje w konsekwencji planu finansowego. Podstawowe zarysy planu są następujące:

- 1) Utrwalenie zasad i podstaw cyfrowych na okres najbliższy;
- 2) Wyjście z planem na forum publiczne. Planowa współpraca istnieje musi nie tylko z wykonawcą, ale i z współtwórcą planu;
- 3) Mobilizacja energii ludzkiej dla wykonania planu.

Na temat zasad planu finansowego mówi następny prelegent min. Skarbu

Dąbrowski, zarysowując system finansowania naszej gospodarki. Zagadnieniem wyjściowym jest dopasowanie strumienia pieniężnego do strumienia dóbr. Obecnie jesteśmy w stadium równowagi naszej gospodarki finansowej, wzrost kredytów jest wyższy, aniżeli wzrost emisji pieniężnej i pozycje kredytów gospodarczych uzyskują coraz większe znaczenie. Nie dopuściliśmy w kraju do inflacji — pieniądz uzyskał swą stałą wartość. Dyscyplina organizacji stanu finansowego pozwoliła na osiągnięcie właściwych rozwiązań i na tym odcinku.

Plan finansowy, poprzedzający plan inwestycyjny, umożliwi właściwą produkcję; mobilizacja środków finansowych eliminuje możliwości inflacji i daje stałą siłę nabywczą pieniądza. Osiągnięta zasada jednoci budżetowej będzie przestrzegana nadal w planie!

Wreszcie ostatnim zadaniem jest właściwe zorganizowanie i usprawnienie budżetu finansowego, co umożliwi wykonanie planu.

Po przemówieniu min. Dąbrowskiego Prezydent KRN. otwiera dyskusję nad planem inwestycyjnym!

(Trzeci dzień obrad)

Projekt ustawy o ordynacji wyborczej

Głosowanie

Warszawa, 23. 9. — W trzecim dniu obrad XI sesji KRN po oświadczeniu posła Ochaba, Prezydent Bierut udzielił głosu sprawozdawcy posłowi Hliszce dla zreferowania projektu ustawy o ordynacji wyborczej do sejmu.

Poseł Hliszko zaznaczył na wstępie, że XI sesja KRN obraduje pod znakiem poważnych osiągnięć gospodarczych i finansowych Polski demokratycznej. Stabilizacja gospodarcza jest cennym elementem polityki stabilizacji kraju. Jednak decydującym momentem politycznej stabilizacji kraju będzie akt głosowania do sejmu ustawodawczego.

Szeptana propaganda, posycana działalnością jednego z polskich stronnictw politycznych, posycana przez niektóre radiostacje zagraniczne i reakcją prasę — usiłuje wzbudzić wątpliwości, czy nowa ordynacja zagwarantuje przeprowadzenie wolnych i nieskrępowanych wyborów. Jasną i niedwuznaczną odpowiedź na to pytanie daje nawskroś demokratyczny pod względem formy i treści projekt ustawy o ordynacji wyborczej.

Po raz pierwszy w historii ustroju państwowego Polski urzeczywistniona będzie zasada pięciopromiennikowego prawa wyborczego — powszechności, bezpośredniości, proporcjonalności, tajności i równości. Tych 5 zasad jest fun-

(Ciąg dalszy na stronie trzeciej)

MIROSLAW BEZLUDA.

Z powrotną łalą na zachód

Powieść współczesna

52

Józek miał niemało z tym roboty. Teraz właśnie pojechał też na rowerze, bo doniesiono mu, że do jednego z naszych, w tej wiosce przy młynie, sprowadziła sobie Niemka jakiegoś soldata i dalejże, chce wyrzucić naszego osadnika. Ale Józek szybko się z tym załatwia. Jedzie do komendanta, interweniuje i soldat dostaje nagane za swój postępek.

Józek właśnie czeka na ciebie, aby z tobą wspólnie się naradzić, co dalej czynić wypada.

— Całkiem prosta rzecz. Jesteśmy ludźmi wyższymi duchowo od Niemców. Z głodu nie damy im umrzeć. Odpłacimy im tylko tym, czym oni nam płacili. Będziemy przyjmować takich Niemców na gospodarstwa, da im się miejsce w jakim zabudowaniu gospodarskim i niech robią u nas, tak jak my u nich, dopóki nasze władze w Warszawie nie wydadzą zarządzenia, co w tym wypadku robić.

Ja nawet sam potrzebowałbym tu taką rodzinę do roboty, ale musieliby Niemcy tak pracować, jak my u nich pracować musieliśmy.

— Słusznie... — powiedziała Sonia.

— Niezależnie od tego — informował syna Czerwiński — muszę ci powiedzieć, że mamy tu znowu pełno gości. U nas wyjątkowo dzisiaj nikt nie nocuje, bo ze dwie godziny temu odszedł od nas trans-

port, ale patrzeć tylko jak nadejdzie nowy. Otóż tak jak wy wracaliście do ojczystych stron, tak teraz znowu wracają tedy byli jeńcy rosyjscy i inni, jak również i nasi, którzy przebywali w strefie angielskiej czy amerykańskiej. Nie ma dlatego dnia — jak już mówiłem — żeby tu nie było pełno ludzi, mających rozmaite życzenia.

Jeden chce coś kupić, drugi prosi żeby mu coś podarować, inny znowu bierze sam, darmo, jeżeli mu się coś podoba. Stąd też i trochę z tym kłopotu. Rozpoczęło się to zaraz, tylko wyjechałeś.

Zakwateruje się jakaś rodzina w jakiejś opuszczonej chacie, a zauważywszy, że nie ma słomy do spania, rozpoczyna się poszukiwanie za nią. A ponieważ odbywa się to głównie wieczorami, zapalają zapalki, które nieogłędnie rzucają w słomę, na skutek czego powstają pożary. Płonie więc budynek za budynkiem.

— Takich wypadków jest coraz więcej. I wojny już nie ma, boje się nie toczą, a tu chaty płoną z całym urządzeniem — biadała matka.

Sonia z Czerwińską coś poszeptały i wyszły. Stefan zamyśliwszy się głęboko... powiedział więcej do siebie, niż do ojca:

— O, to niedobrze! Szkoda, że wcześniej nie wróciłem. Byłbym mógł wysłać już o tym raport do Warszawy, więc prędzej by go mieli i prędzej by coś na to zaradziło. — Mówiąc to, spoglądał przez okno na drogę, na której ujrzał Józka, jadącego na rowerze.

— O... i Józek jedzie — dodał, podrywając się z miejsca.

— No... to zaraz będziesz miał bardziej szczegółowe wiadomości, bo on lepiej ci to wszystko opowie, niż ja.

Za chwilę zjawił się Józek, który ucieszył się z powrotu Stefana i zaczął mu o wszystkim opowiadać.

Z tego opowiadania dowiedział się Stefan, że nie mając gdzie podziąć powracających Niemców, dokwaterowano ich do gospodarstw polskich. W podzięce za to okazują oni nieraz butę i dokonują różnych drobnych sabotaży.

Zamieszawszy na gospodarstwach, które dawniej do nich należały, wyszukują rozmaite rzeczy, wynoszą inwentarz gospodarski, a nawet rozdarają znajdujące się tam jeszcze zapasy żywności między swoich ziomków. Wiedząc, że nie są teraz już właścicielami gospodarstw, z których jednak żyją i które ich karmią — nie chcą pracować. Przy tym wszystkim niewiedomo, czy taki powracający Niemiec jest rzeczywiście tym Niemcem, który tu mieszkał.

Opowiadają — mówił — że jest tu dużo Niemców, którzy byli dawniej Polakami, a umieją po niemiecku, porobili się za czasów okupacji „Volksdeutschen”. Wiedząc, że obecnie na terenach tych, gdzie ich znają, pozostać nie mogą, gdyż zamaskowano by ich, uciekają stąd, udając prawdziwych Niemców.

Bardzo ciężko jest jednakże takich zidentyfikować, bo od kogo się o tym dowiedzieć, czy to jest „Volksdeutsch”, czy prawdziwy Niemiec. Dowiedzieć o tym można by się tylko od tego, kto go tu zna dobrze. A kto go tu znać może? Tylko Niemiec, a Niemiec „Volksdeutsch” nie zdradzi. Dlatego też musimy się jak najprędzej naradzić i przeciwko temu przedsięwziąć odpowiednie kroki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Uchwalenie ordynacji wyborczej

(Ciąg dalszy z obrad XI sesji Krajowej Rady Narodowej)

damentem podstawowym demokratyzacji prawa wyborczego. To też ustawa o ordynacji wyborczej będzie rzeczywistą gwarancją przeprowadzenia wolnych i nieskrępowanych wyborów.

Następnie referent charakteryzuje poszczególne postanowienia projektu:

Szczegóły projektu

Prawo głosowania, w myśl artykułu I przysługuje wszystkim obywatelom polskim, bez różnicy płci, którzy ukończyli lat 21.

Zasada powszechności czynnego prawa wyborczego będzie po raz pierwszy realizowana u nas w całej pełni, ponieważ w pracach do sejmiku po raz pierwszy uczestniczyć będą obywatele, odbywający służbę wojskową, żołnierze i podoficerowie wojska polskiego. Na stanowisku tym stanęli wszyscy członkowie komisji za wyjątkiem P. S. L.

Nie mogą brać udziału w wyborach osoby ograniczone w zdolnościach do działań prawnych, jak umyślowo chorzy itd., oraz osoby pozbawione tego prawa z tytułu kary dodatkowej utraty praw publicznych. Mowa tu jedynie o wyrokach sądów Rzeczypospolitej, zapadłych po 22 lipcu 1944 r. Ten sam artykuł przewiduje inną kategorię wyłączeń od prawa wybierania, która w istocie swej nie narusza w niczym zasady powszechności. Konstytucja marcowa żąda od obywatela „wierności wobec Rzeczypospolitej” — kto okrył się hańbą współpracy z Niemcami lub fałszywym, ten nie może mieć prawa współdecydowania o losach własnej Ojczyzny. Prawa wyborczego będą również pozbawione osoby, które w okresie minionej wojny zgłosiły swą przynależność do narodowości niemieckiej, lub uprzywilejow. były przez okupanta, jeśli nie zostały zrehabilitowane, albo jeśli nie zachodzą okoliczności, przewidziane dekretem z dnia 13 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie minionej wojny.

Następny artykuł postanawia, że bierne prawo wybieralności do Sejmu przysługuje wszystkim wyborcom, którzy w dniu ogłoszenia zarządzenia wyborów ukończyli lat 25. Państwowa Komisja Wyborcza może przyznać prawo wybieralności również wyborcom, którzy nie ukończyli jeszcze 25 lat, lecz mają szczególne zasługi w walce zbrojnej z okupantem, lub też w dziele odbudowy kraju.

Prawa wybieralności pozbawione są te osoby, które przebywają za granicą bez zgody lub zezwolenia właściwych władz.

Prawa wybieralności mogą być pozbawione osoby, które zajmując kierownicze stanowisko w kraju lub za granicą, przeciwdziałały w walce zbrojnej z okupantem. Decyzja taka może być w ciągu 7 dni zaskarżona do prezydium K. R. N., która rozstrzyga ostatecznie.

Dla wyłączenia możliwości nielegalnego nacisku na wyborców, nie pozwala dalszy artykuł kandydatować w swoich okręgach państwowym funkcjonariuszom. Wybranie funkcjonariusza zarówno państwowego, jak i samorządowego na posła, pociąga za sobą konieczność urlopowania na czas trwania mandatu. Nie podlegają temu ministrowie, wice-ministrowie, dyrektorzy departamentów — słowem osoby, których kierownicze stanowisko jest rękojmią ich sądu politycznego.

Dalsze artykuły regulują tryb przeprowadzenia wyborów.

Wybory przeprowadzają komisje wyborcze; państwowa, okręgowa, obwodowa. Nadzór nad czynnościami okręgowych i obwodowych komisji sprawuje generalny komisarz wyborczy, mianowany przez prezydium KRN, na wniosek prezesa Rady Ministrów z pośród sędziów Sądu Najwyższego, Najwyższego Trybunału Narodowego Sądu Apelacyjnego.

Struktura komisji wyborczych czyni z nich organa niezależne, niezłączone z hierarchią aparatu państwowego, reprezentujące czynnik społeczny, gwarantujące przeprowadzenie swobodnych wyborów.

Spisy wyborców sporządzają zarządy miejskie i gminne pod kontrolą komisji wyborczych. Prawo wniesienia reklamacji przysługuje każdemu wyborcy.

Projekt ustawy przewiduje okręgowe listy kandydatów, zgłaszane w okręgach wyborczych, na które wybiera się 372 posłów, oraz państwowe listy kandydatów zgłaszane na ręce Generalnego Komisarza Wyborczego na które przypada 72 posłów.

Zgłaszający okręgową listę kandydatów wskazuje jednocześnie swego pełnomocnika, który jest uprawniony do reprezentacji listy wobec władz wyborczych. Pełnomocnik listy może zamianować mężów zaufania.

Sam akt głosowania odbywa się w obwodowych komisjach wyborczych. Wszystkie istotne przepisy projektu ustawy zmierzają do faktycznego zabezpieczenia prawidłowości, tajności i swobody aktu głosowania.

Przepisy ordynacji po sprawdzeniu ważności wyborów przewidują, że każdy wyborca ma prawo w ciągu 7 dni od ogłoszenia wyniku wyborów wnieść protest przeciw wyborowi posła, lub ważności wyborów.

Obszar całego państwa podzielony został na 52 okręgi wyborcze. Wprowadzono 2 kategorie okręgów wyborczych; okręgi wyborcze na Ziemiach Odzyskanych, oraz okręgi wyborcze na starych ziemiach. Okręgi wyborcze na Ziemiach Odzyskanych zostały formalnie uprzywilejowane, gdyż liczby ilustrujące stan zaludnienia Ziemi Odzyskanych stałe się zmieniają i w czasie wyborów zmiany będą jeszcze większe na korzyść tych ziem. Nadchodzące wybory muszą zadokumentować wobec świata, że naród polski nieodwołalnie objął w posiadanie przastare ziemie piastowskie. Wybory muszą podkreślić nieodwołalność tych faktów, że już 4,5 miliona Polaków zagospodarowało się na Ziemiach Odzyskanych, że proces przesiedleńczy trwa wciąż bez przerwy. Ponadto procent uprawnionych do głosowania na Ziemiach Odzyskanych jest znacznie wyższy, niż w pozostałej części Polski, dlatego też Ziemi Odzyskane powinny otrzymać taką reprezentację parlamentarną jaka odpowiada ich roli na dziś i na jutro. Mówca wnosi o uchwalenie projektu ustawy.

Tow. Rusinek o sytuacji międzynarodowej

W dyskusji między innymi zabrał głos pos. Rusinek, który w uwadze na temat obecnej sytuacji międzynarod. podkreślił, że międzynarodowy kapitał, tak jak po pierwszej wojnie światowej i tym razem stawia na „biedne Niemcy”. Ci, którzy nie doświadczali we własnej ojczyźnie straszliwych skutków wojny, spowodowanej przez faszyzm, i ci, którzy nie przeszli przez obozy koncentracyjne i którym nie dymiły pięcie krematoryjne, skłonni są przebaczyć i wziąć w opiekę Niemcy hitlerowskie, robią to zresztą nie z humanitarnej pobudki, lecz dla gospodarczych korzyści, politycznych planów i międzynarodowej reakcji.

Nam, Polakom i bratniemu narodowi Czesosłowackiemu i bohaterkiej Francji nie wolno zapominać o zaborczości żywiołu niemieckiego, który od tysiąca lat zagraża naszym narodom i pokojowi świata. I w sytuacji — kiedy wybitni mężowie stanu z wyraźną krzywdą dla Polski i jej granic stoją po stronie Niemiec, jedność narodu polskiego i konsolidacja demokratycznych sił w Polsce, oraz jednolity front klasy robotniczej są potrzebniejsze aniżeli kiedykolwiek w historii.

Przyszły sejm — kuźnią twórczego wysiłku

Bogatsi w doświadczenia — ciągnie mówca — nie chcemy powrócić do parlamentu warcholstwa i demagogii. Nie chcemy, ażeby przyszły sejm stał się areną walk dla 38 partii, jak to było w 1923 roku. Nie chcemy, by przyszły sejm wybierał w ciągu 8 lat 16 gabinetów. Chcemy natomiast, ażeby przyszły sejm był instytucją prawodawczą i instrumentem

kontrolni i uczciwej krytyki polityki i poczynań rządu. Chcemy, żeby przyszły sejm był kuźnią twórczego wysiłku, ośrodkiem wychowania narodowego i szkołą nowej myśli państwowej.

Nie ma wśród rozsądnych Polaków nikogo, kto by aplikował polskiej racji stanu inną politykę, niż ta jaką nakreślił manifest PKWN. Mówca stwierdza, że w pracach nad ordynacją wyborczą zarówno PPR jak PPS przyświecała zasada, żeby ordynacja wyborcza dała wierny wyraz woli narodu. Zgłaszając wspólny projekt ordynacji wyborczej — oświadczają poseł Rusinek — mamy głębokie przekonanie, że ordynacja ta jest korzystna dla państwa, i że stworzy z przyszłego parlamentu instrument pracy nad osiągnięciem celów, jakie sobie postawiła demokracja ludowa.

Głosowanie

Projekt ustawy o ordynacji wyborczej przyjęto w drugim czytaniu, przeciwko projektowi wypowiedziało się 43 posłów. Z kolei uchwalono poprawki zgłoszone przez Stronnictwa Pracy i Demokratyczne.

Na papytanie przewodniczącego Izba zgadza się przeprowadzić natychmiast głosowanie nad całością ustawy w trzecim czytaniu.

Podczas obliczania głosów Izba przyjęła jednogłośnie wniosek o przystąpieniu Polski do ONZ dla spraw wychowania, nauki i kultury.

Następnie Prezydent Bierut ogłosił wyniki głosowania nad ordynacją wyborczą, którą uchwalono większością 306 głosów przeciwko 40.

Po odesłaniu zgłoszonych interpelacji do odpowiednich ministrów, Prezydent zarządził przerwę w obradach do dnia następnego.

ONZ pomoże odbudować Europę

Gruntowne sprawozdanie o krajach zniszczonych

London. (SAP). We wtorek wieczorem, ogłoszone zostało sprawozdanie podkomisji ONZ z propozycją utworzenia komisji ekonomicznej, która by rozwiązała problem zniszczonych krajów Europy.

Raport bardzo długi (ponad 100.000 słów) oparty jest na badaniach, przeprowadzonych na miejscu przez trzy grupy rzeczoznawców.

Odnosi się do: 1) Belgii, Francji, Luksem-

Co myśli Anglia o Niemczech?

Wiele set głów liczące grono słuchaczy wypełniło aulę szkoły przy ulicy Bochumskiej do ostatniego miejsca, ażeby od majora brytyjskiego Military Government dowiedzieć się, jak myśli się z tamtejszej strony kanału o Niemczech, a przede wszystkim o ich mieszkańcach. Prelegent w referacie swym sięgnął daleko: zaczął od wypadków wojny, w której już raz Anglia podniosła broń przeciw Niemcom.

„Wersal, — mówił Lindsay — i dziś jeszcze uchodzi za „czerwoną plachtę” niemieckiej historii. Anglik porównuje ten tak zwany „hańbiący pokój” na ziarno z warunkami dyktowanymi przez niemieckich generałów podbitym państwom wchodzącym i stwierdza, że warunki pokoju sprzymierzonych, przy wszystkich widocznych błędach, w porównaniu z warunkami z Brześcia Litewskiego wypadły bardzo łagodnie. Nawet „niemożliwe do zamieszenia” ofiary pieniężne nie wynosiły więcej niż 2 marki na głowę tygodniowo.

„Wiele uwagi poświęcił Lindsay wrażeniu, jakie na Anglikach robiły nieustanne łamanie umów z Austrią, Czechosłowacją, Polską. Dziś Anglikom dziwią się, jak mogli wierzyć głośnym zapewnieniom pokojowym najwyższego szefa hitlerowskiego — nawet Chamberlaina, — sktore w „Mein Kampf” bardzo wyraźnie zapowiedział zdobycze, a książkę tę kładziono Niemcom „na serce”. Kto jednak z otwartymi oczyma pędzi w nieszczęście, nie może liczyć na zrozumienie, czy współczucie. Głupota tłumaczy Anglików, choć chwali im nie przyczynia” — mówi Lindsay.

„Ciemna przyszłość Niemiec może rozjaśnić się tylko wtedy, jeśli Niemcy nauczą się obiektywnie myśleć, co w tym kraju wydaje się szczególnie trudne. „Piłność” ma w tym kraju znacznie wyższy kurs: na setkach świadków, które pokazuje się brytyjskim władzom zawsze „piłność” bywa przede wszystkim uwzględniana i podkreślana. Niemcy są też niewątpliwie dzielni w bitwie — nie mają jednak odwagi cywilnej, a to Anglik ocenia jako dotkliwy brak wychowania życiowego Niemców.

„Nikt nie jest wyspą” — zakończył swoje przemówienie major Lindsay. Ważnym jest żyć dla rodziny narodów i być w niej miłym, użytecznym i pożytecznym członkiem. Świadomość tego musi przewyższać pretensje, jakie się ma dla samego siebie i swojego narodu. Tylko wtedy może się udać uniknąć drugiego nieszczęścia dla Niemiec, dla Europy i dla świata.

„Churchill za szybko chce wskrzesić Niemcy”

Głos amerykańskiego dziennika

Nowy Jork. (SAP). Wartykuł na temat mowy Churchilla „New-York Herald” stwierdza, że program Churchilla nie jest nowy. Nawiazuje bowiem do koncepcji zjednoczenia Europy, a ta była już dawniej wysuwana, jako najlepsza gwarancja przeciw ingerencji państw nieeuropejskich w sprawy europejskie.

„Jest widoczne — pisze „New-York He-

rald”, że mowa Churchilla nie tylko nie przyczyni się do zorganizowania, czy przyspieszenia zjednoczenia Europy, lecz przeciwnie, może wpłynąć tylko na opóźnienie sprawy. Jakkolwiek mowa Churchilla nie zawiera specjalnie prowokacyjnych ustępów, to jednak stanowczo Churchill chce za szybko wskrzesić Niemcy”.

Z konferencji pokojowej w Paryżu

Paryż. Komisja polityczna i terytorialna dla Włoch przyjechała na sobotnim posiedzeniu propozycje Belgii i Holandii, aby zawarta ostatecznie między Włochami i Austrią umowa, gwarantująca równe prawa Włochom i ludności południowego Tyrolu, posługującej się językiem niemieckim, została zamieszczona w traktacie pokojowym z Włochami.

Wniosek w głosowaniu został uchwalony 13 głosami przeciwko 6 przy 1 wstrzymującym się. Białoruś, Polska, Czechosłowacja, Ukraina, Związek Radziecki i Jugosławia głosowały przeciwko wnioskowi. Abisynia wstrzymała się od głosowania.

Ofiary faszyzmu

Berlin. (ZAP) — Wg oświadczenia niemieckiego rzecznika dla spraw społecznych, radcy Ritscheho, w Niemczech przebywa obecnie 250.000 byłych więźniów obozów koncentracyjnych, uznanych jako ofiary faszyzmu. Z tej liczby w samym Berlinie przebywa 18.500. Dla byłych więźniów, których zdrowie zostało specjalnie nadzarpnięte, urządzono 4 domy wypoczynkowe i dwa sanatoria dla chorych na płuca i serce.

Z racji niedzielnych uroczystości ku czci ofiar faszyzmu Centralny Sekretariat Socjalistyczny Partii Jedności wydał odezwę, w której domaga się całkowitego wytopienia faszyzmu, militarystyki i wszystkiego, co spowodowało cierpienia wielu milionów ludzi. Na uroczystości ku czci ofiar faszyzmu przyjechały do Berlina delegacje z całych Niemiec.

H. BOGUSZEWSKA
i J. KORNACKI

wydali
dotychczas

w Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza”

»POLONEZ«

tom I - Nous Parisiens
tom II - Deutsches Heim

„Ludzie wśród ludzi”

Horoskopy tegorocznej kampanii cukrowniczej

Na początku października br. rozpocznie się kampania cukrownicza, trzejdziecia z rzędu po odzyskaniu niepodległości. W porównaniu z poprzednimi — kampania rozpoczyna się na ogół do brzo. Według danych z Wydziału Planowania Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego zbiór buraków, których kopanie rozpocznie się około 20-go bm, powinien dać około 23 milionów kwintali. Ze zbioru tego można będzie wyprodukować około 300.000 ton cukru. W porównaniu z kampanią roku ub. daje to znaczny postęp, gdyż w roku ubiegłym zbiór buraków wyniósł 13 milionów kwintali, z czego wyprodukowano 170.000 ton cukru, jak widać więc wzrost produkcji wyniesie ma 130.000 t cukru.

Zwiększenie produkcji wywołuje konieczność powiększenia liczby zakładów produkujących. W czasie kampanii ogółem czynnych było 52 cukrownie. Obecnie uruchomionych będzie na czas kampanii 16 nowych cukrowni, z czego 14 na Ziemiach Odzyskanych, a w Polsce Centralnej 2. Tak więc w bieżącym roku czynnych będzie 68 cukrowni.

Zwiększy się również stan zatrudnienia w przemyśle cukrowniczym. Podczas gdy w roku ubiegłym zatrudnionych było około 50.000 ludzi — to w kampanii tegorocznej weźmie udział około 70.000 pracowników.

Zakontraktowanych pod uprawę buraka cukrowego areal rolny, oraz przeprowadzane prace inwestycyjne w cu-

krowniach i przygotowania do kampanii wskazują na możliwości większego nasycenia rynku wewnętrznego cukrem, którego konsumpcja na głowę ludności powinna dojść do przedwojennej. Będzie to łatwiejsze do wykonania o tyle, że eksport cukru nie jest na razie absolutnie przewidywany.

504 miliony zł wpłacił Fundusz Apropowizacyjny na akcje kolonii letnich

W bieżącym roku Ministerstwo Apropowizacji i Handlu, doceniając znaczenie wychowania zdrowego, młodego pokolenia, szczególną troską otoczyło kolonie letnie dla dzieci.

Biurowi Funduszu Apropowizacyjnego wypłaciło na zakup części produktów spożywczych, których Ministerstwo Apropowizacji i Handlu nie mogło dostarczyć, a mianowicie: 15 kg ziemniaków, 15 ltr. mleka, 0,5 kg masła i 5 jaj po zł 570.— na każde dziecko miesięcznie.

W ten sposób Biuro Funduszu Apropowizacyjnego, realizując akcję umożliwienia dzieciom wypoczynku w okresie wakacyjnym w dobrych

zdrowotnych warunkach, wypłaciło na uzupełnienie wyżywienia dzieci przebywających na koloniach zgłoszonych do Ministerstwa Oświaty 294 miliony złotych.

Zjazd Polskiego Związku Ogrodniczego

W dniu 15 bm. w gmachu SGGW w Warszawie odbył się zjazd Polskiego Związku Ogrodniczego. Tematem obrad były sprawy związane z rozwojem ogrodnictwa w Polsce. Konferencję przewodniczył prof. Girdwojn.

Wiceminister Rolnictwa i Reform Rolnych w swym przemówieniu podkreślił, że: „Polska na długo jeszcze zostanie krajem rolniczym, a jej znaczenie i potęga zależy od wydajności jej ziemi”.

W wyniku obrad wysunięto cały szereg wniosków, mających na celu wzmocnienie produkcji, wyrównanie podaży i popytu na warzywa i owoce w całym kraju, uruchomienie ich

Handel zagraniczny Niemiec

Hamburg. (ZAP) — Aby zwiększyć eksport i móc czym zapłacić importowane towary żywnościowe, Niemcy amerykańskiej strefy okupacyjnej nawiązują stosunki handlowe z zagranicą.

W sierpniu wywieziono do strefy sowieckiej stali i innych produktów przemysłu metalurgicznego na sumę 486.000 kolarów wzamian za zboże. Do Holandii wywieziono cementu za 45.000 dolarów, do Czechosłowacji części samochodowe za 19.000 dolarów, a do Jugosławii urządzenia elektryczne za 2.000 dolarów.

Amerykański Zarząd Wojskowy popiera niemiecki handel zagraniczny, aby doprowadzić jak najwcześniej do równowagi gospodarczej. Na wystawach w Ameryce reklamuje się bawarskie fabryki porcelany i wyroby srebrne. Niemcy otrzymali już z Ameryki wiele zamówień i to głównie na aparaty fotograficzne oraz zabawki dziecięce.

Rejestrować radioodbiorniki

Każdy posiadacz aparatu radiowego, który jeszcze nie został zarejestrowany, winien niezwłocznie zgłosić swój odbiornik w najbliższym radiowęzle względnie punkcie inkasowym Polskiego Radia.

Właściciele radioodbiorników nie zarejestrowanych, którzy nie znają adresu wymienionych punktów, winni zwracać się pisemnie o informacje do jednej z Dyrekcji Okręgowych Polskiego Radia, które znajdują się w: Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Katowicach, Włocławku, Gdańsku, Szczecinie, Bydgoszczy, Lublinie, Białymstoku Olsztynie i Łodzi.

Przy rejestracji aparatów radiowych należy uiścić opłaty za okres ubiegły, czyli od chwili posiadania aparatów do czasu rejestracji.

Upoważnieni kontrolerzy radiowi sprawdzają, czy wszyscy właściciele aparatów dopełnili

formalności rejestracyjnych. W wypadku stwierdzonego posiadania nie zarejestrowanego aparatu, właściciel jego będzie musiał ponieść wszystkie konsekwencje swego zaniedbania i uiścić karę pieniężną.

Techniczna skrzynka radiowa

Techniczna Skrzynka Radiowa ma jeszcze przedwojenną tradycję. Spotyka się zawsze z dużym uznaniem wśród radioamatorów, zasięgających porad z zakresu nowej, szybko rozwijającej się dziedziny wiedzy — radiotechniki.

W chwili obecnej Skrzynka Techniczna cieszy się specjalną popularnością. Przyczyną tego jest fakt, że przez cały okres wojny poz-

bowieni byliśmy informacją o rozwoju radiofonii światowej, oraz że brak sprzętu radiowego zmusza amatorów radia do remontu aparatów najróżniejszych, często mało znanych typów.

Duże ilości listów z zapytaniami i wątpliwościami, jakie nadchodzą pod adresem Skrzynki Technicznej, świadczy najlepiej o potrzebie tego rodzaju audycji. Skrzynka Techniczna nadawana jest w każdy piątek o godz. 14.40.

Z uwagi na konieczność przyspieszenia odpowiedzi na coraz liczniejsze listy słuchaczy przewiduje się w najbliższym czasie rozszerzenie ram Skrzynki Technicznej do 2-eh audycji tygodniowo.

Nacisk na odbudowę miast Wybrzeża

Gdańsk. Na ostatniej konferencji sprawozdawczej, która odbyła się w Delegaturze Rządu dla Spraw Wybrzeża w Gdańsku i w której wzięło udział około 40 przedstawicieli instytucji i urzędów państwowych, pracujących na Wybrzeżu, poruszono m. in. sprawę odbudowy miast. Stwierdzono, że zaszyły w tej dziedzinie niedociągnięcia. Inż. Kwiatkowski podkreślił, że już dziś należy starać się o lepsze przygotowanie sezonu prac na rok 1947. (ZAP)

Dziennik czeski o odbudowie Polski

Paga. (PAP) — Dziennik praski „Rude Pravo” zamieszcza w jednym z ostatnich numerów obszerny artykuł, poświęcony stosunkom wewnątrz-politycznym i gospodarczym Polski. W artykule tym dziennik czeski podkreśla olbrzymi wysiłek rządu polskiego, który mimo piętrzących się trudności, stara się doprowadzić kraj do porządku i ład. Omawiając opozycyjną działalność PSL, „Rude Pravo” stwierdza, że stronnictwo to traci coraz bardziej na swej popularności, ze względu na kompromitujące stosunki, jakie je łączą z reakcją zagraniczną. Nawiązując do planu odbudowy gospodarczej Polski, dziennik czeski pisze: „w swoim trzyletnim planie Polacy liczą na naszą współpracę, sąsiedztwo nasze zostało wzmocnione przez przedłużenie wspólnej granicy, która w wielu miejscach przecięta jest liniami komunikacyjnymi, polskie porty: Szczecin,

przetwórczość, zorganizowanie racjonalnej propagandy ich spożycia oraz pozyskanie nowych kadr ogrodników-fachowców. —

Tegoroczny bilans Związku Ogrodniczego pomimo istniejących trudności powojennych, wykazuje niewątpliwie duże osiągnięcia. Ogrodnictwo, na które składa się sadownictwo, warzywnictwo i kwaciarstwo oraz uprawy specjalne, jak tytoniu, nasion oleistych, buraków cukrowych reprezentują dziś ważną dziedzinę gospodarki narodowej. W obecnej sytuacji powojennej jest ono już poważnym źródłem zaopatrzenia kraju w żywność i dalszy jego rozwój przyczyni się niewątpliwie do uniezależnienia nas od zagranicznych dostaw żywności i do uzyskania samowystarczalności gospodarczej na tym odcinku.

Termin sprzedaży nawozów sztucznych na kredyt przedłużono do 30 września

W związku z tym, że w szeregu województw jeszcze nie zostały rozprawdzone nawozy sztuczne na kredyt, z inicjatywy Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej termin końcowy sprzedaży nawozów na kredyt został przesunięty z 15 na 30 września br.

Ceny w Szczecinie

Szczecin. (SAP) — W Szczecinie odbyła się konferencja przedstawicieli spółdzielczości i kupiectwa, na której stwierdzono, że podjęta akcja zmierzająca do obniżenia cen rynkowych na artykuły pierwszej potrzeby przyniosła pożądane rezultaty. Między innymi została obniżona cena mięsa wieprzowego z 340 zł na 295, słonina 330 zł, maki pszennej z 80 na 55 zł, żytniej z 16 na 13 zł, cukru z 200 na 185 zł. Również dość znacznej obniżce uległy ceny innych artykułów spożywczych. Cena żyta na Pomorzu Zachodnim jest obecnie najniższa w Polsce i waha się od 800 do 900 zł za kwintal.

„Nowoje Wremia” o walce o pokój między narodami

Moskwa. (PAP). „Nowoje Wremia” przynosi artykuł wstępny pod tytułem „Związek Radziecki w walce o pokój między narodami”, w którym czytamy m. in.: „Obecna sytuacja międzynarodowa jest wielce skomplikowana. Lecz na tym skomplikowanym tle z całą wypukłością rysują się zasadnicze tendencje, oraz ich przedstawiciele. Z jednej strony Związek Radziecki wierny niewzruszonym zasadom swej polityki zagranicznej prowadzi konsekwentną walkę o trwały, sprawiedliwy pokój, o rozwój i utrwalenie współpracy międzynarodowej na podstawie równouprawnienia mocarstw w interesach pokoju dla wszystkich narodów dużych i małych. Państwo radzieckie prowadzi politykę, poddyktowaną nie interesami jakichś wąskich grup, lecz całego narodu radzieckiego. Interesy te, pokrywają się całkowicie z żywotnymi interesami wszystkich narodów dążących do pokoju i bezpieczeństwa. Dlatego też polityka zagraniczna Związku Radzieckiego znajduje całkowite poparcie ze strony wyzwolonych narodów, które stworzyły nowe ustroje demokratyczne. Polityka ta, cieszy się sympatią najszerszych kół demokratycznych opinii publicznej we wszystkich krajach świata.

Z drugiej strony — pisze „Nowoje Wremia” — koła imperialistyczne popierane przez kapitał monopolistyczny i wykonywujące jego egoistyczne zamiary, usiłują poderać podstawy współpracy międzynarodowej, podminować niewybudowany jeszcze gmach pokoju, posiąć wszędzie zatrute ziarno nieufności i waśni. Kola te nie tylko opracowały obszerny program ekspansji dyplomatycznej i wojskowej, oraz wysięgu — utworzyły one światową sieć lotniczych i morskich i pracują teraz gorączkowo nad urzeczywistnieniem swoich planów.

W świetle tych faktów jest rzeczą jasną, że obecnie jak nigdy dotąd ko-

nieczne jest ściśle zjednoczenie wszystkich sił postępowych, demokratycznych i antyimperialistycznych, zarówno w poszczególnych państwach jak i na arenie międzynarodowej.

Szczególna odpowiedzialność ciąży na barkach klasy robotniczej, oraz jej organizacji politycznych i zawodowych. Organizacje te nie mogą pozostawać biernymi widzami wobec usiłowań sprokowania walki między przyjacielmi i nieprzyjacielmi pokoju. Im większa jest aktywność sił wrogich pokojowi, tym bardziej zorganizowany powinien być opór szerokich mas ludowych wobec podżegań wojennych, wobec ich agentów i wspólników wszelkiego gatunku i rodzaju. Na tym polega najważniejszy warunek powodzenia sprawy pokoju światowego, oraz sprawy bezpieczeństwa międzynarodowego” — kończy „Nowoje Wremia”.

Wyjątkowa zręczność

London. (SAP). Pisząc o zurychskiej mowie Churchilla, „Times” podkreśla, że chociaż Churchill jest człowiekiem, któremu nie brak doświadczenia i otoczony jest ogólnym szacunkiem, to jednak nie ulega kwestii, że w tej chwili nie odpowiada on za politykę swego kraju.

Jego projekt Stanów Zjednoczonych Europy jest wprawdzie bardzo interesujący, ale w danej chwili rząd brytyjski stara się przede wszystkim o rozwiązanie problemów politycznych najbardziej naglących.

„Times” zadaje pytanie, czy opinia francuska zgodzi się uczynić pierwsze kroki w kierunku utworzenia wielkiej rodziny europejskiej, co oznaczałoby związek Francji z Niemcami.

Gazeta dodaje, że Churchill wykazuje wyjątkową zręczność w mąceniu stosunków politycznych świata tak, jak chłopcy macą wodę, rzucając kamienie, które długo ślizgają się po powierzchni, nim zatoną.

„Daily Telegraph” — pisząc o zaleceniu Churchilla, aby zlikwidować stary antagonizm francusko-niemiecki — nie widzi w tym nic niemożliwego... ale w Szwajcarii, gdzie oddawna Francuzi i Niemcy żyją w najlepszej zgodzie.

Sprawdź czy wśród cennych pamiątek masz w swej bibliotece



»PIÓRO NA WICHRZE«
ST. R. DOBROWOLSKIEGO
SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA”

ZE SPORTU

Juniorzy nasi ruszyli do boju piłkarskiego

„Młodzież to przyszłość narodu” — oto hasło, które podczas rozmaitych obchodów coraz częściej się słyszy. I słusznie, na młodzieży budujemy naszą Ojczyznę, ponieważ ona w przyszłości przejmie naszą pracę i poprowadzi ją w tej myśli, w jakiej została wychowana.

Sport, który jest związany z młodzieżą, winien przede wszystkim dbać o narybek. Skoro sprawa ta kuleje, sport automatycznie podpada ze względu na brak ciągłości pracy. O ile setki tysięcy młodzieży garnać się będzie do sportu, przekonanym jesteśmy, że z tych mas wyłonią się jednostki wybitne, które sławę przyniosą Państwu.

W tej myśli urządzono turniej o mistrzostwo miasta w konkurencji juniorów, dając tym samym możliwość młodzieży wykazania walorów. Do zawodów tych stanęły drużyny następujących klubów: „Wisła”, GKS oraz dwa zespoły TUR-u.

Przypatrując się pierwszemu zawodowi tegoż turnieju, z zadowoleniem wyrazić się możemy, że chłopcy ci, nie mający jeszcze 18 lat, legitymują się dosyć dobrym opanowaniem piłki oraz stosunkowo możliwością zgraniem się. Zauważyć można u nich niezwykle zapal do gry, którym poszczycić się nie może nijeden starszy piłkarz.

W pierwszym spotkaniu zwyciężyła „Wisła” druga drużyna TUR w stosunku 5:0 (3:0), zaś w drugim TUR I wygrał z „Wisłą” 4:1 (1:1), przy czym bramki dla zwycięzców strzelili: Lewandowski Henryk 2 oraz Lewandowski Tadeusz i Zaborowski po 1, honorową bramkę dla „Wisły” strzelił Piątkowski. W trzecim z kolei meczu GKS pokonał drugą drużynę TUR 6:0 (4:0), a strzelonymi bramkami podzielili się: Małkowski 2, Roda 3 oraz z strzału skrzydłowego Bogucki 1. Poszczególne drużyny wystąpiły w następujących składach: GKS — Baczkowski, Modrzejewski, Konkel, Kościński, Kosiorek, Strzyżewski, Roda, Danilewski, Małkowski, Przyjemski i Bogucki.

TUR I — Zakrzewski, Baranowski, Budziński, Kwiatkowski, Szpirowski, Stańczak, Lewandowski Tadeusz, Lewandowski Henryk, Małkowski, Zaborowski i Mazurewicz.

TUR II — Wiktorowski, Gronowski, Szczypliński, Luks, Skalikow, Winter, Weiss, Malolepszy, Nogowski, Brzuszkiewicz i Dominowski.

„Wisła” — Wilmański, Rafalski, Świątkowski, Hełak, Rośński, Demange, Włodkowski, Grajewski, Karaszewski, Czerwiński i Piątkowski.

ZEBRANIE KOMITETU ODBUDOWY BOISKA MIEJSKIEGO ORAZ SEKCJI WF MIEJSK.

RADY WF I PW DNIA 24 WRZEŚNIA

We wtorek odbędzie się o godz. 18 zebranie Komitetu Odbudowy Boiska w lokalu Klubowym GKS, (przy ul. Mickiewicza, naprzeciw Pow. Komendy Milicji Obywatelskiej), następnie zaś posiedzenie Sekcji WF Miejskiej Rady WF. Ze względu na ważność spraw, m. innymi utworzenie Miejskiego Ośrodka WF, obecność wszystkich członków konieczna.

Ostateczny termin wpłat na PPOK

Prezydium Miejskiego Komitetu Obyw. PPOK w Grudziądzu zawiadamia, że Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 5. 9. 46 roku uwzględniając warunki i okoliczności jakie istniały przy subskrypcji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju — wyraziło zgodę na:

a) przesunięcie daty zamknięcia okresu przyjmowania rat subskrypcyjnych na Pożyczkę do 30. 9. 1946 roku

b) ustanowienie dodatkowego okresu subskrypcyjnego do dnia 30. 9. b.r. dla przyjmowania subskrypcji na PPOK wyłącznie od osób, które dokonały przedpłat na Pożyczkę, a nie zgłosiły się do zarachowania na subskrypcję;

c) zwiększenie lub zmniejszenie wysokości zadeklarowanej kwoty subskrypcyjnej niepodzielnej przez 500 do kwoty podzielnej przez 500.

W związku z tym placówki subskrypcyjne upoważnione są do przyjmowania od subskrypcyjnego wpłat ratalnych na Pożyczkę zaległych jak i raty ostatniej w terminie do dnia 30. 9. b.r. włącznie.

Ministerstwo podkreśla, że data 30 września jest terminem ostatecznym, nieprzekraczalnym zarówno dla przyjmowania rat,

jak i przyjmowania dodatkowej subskrypcji od osób, które dokonały przedpłaty.

Ponieważ najniższy odcinek obligacji PPOK opiera na 500 zł. (czwarta część obligacji wartości nominalnej 2000 zł.) przeto przy subskrypcji kwoty niepodzielnych przez 500 nie mogłyby być wydane odcinki obligacji na końcówki sum subskrybowanych niższe od zł. 500.—

W związku z powyższym wzywa się osoby, które subskrybowały kwoty niepodzielne przez 500, aby uzupełniły je do sumy opdzielnej przez 500. Prosiwac należy w górę, względnie ofiarować końcówki na fundusz odbudowy Kraju.

W przypadkach nie zgłoszenia się zainteresowanych sprostowanie będzie dokonane w dół.

Jednocześnie zawiadamiam, że Biuro Prezydium PPOK (Ratusz pokój nr 301) wydaje dyplomy i odznaki stwierdzające spełnienie spełnienie obywatelskiego obowiązku subskrypcji.

Przewodniczący
Miejskiego Kom. Obyw. PPOK
(R. Zarzycki)

Podziękowanie

dynkowskemu za ofiarowanie nam kucyka, łącznie z powozem dla naszych milusińskich, p. inż. Bitnerowi, za przeprowadz. iluminację ogrodu, p. Małeckiemu za założenie, wypożyczenie megafonu i adapteru, Kter. Miejsk. Zakł. Ogrodniczych p. Mondzielskiemu za upiększenie ogrodu w kwiaty i drzewka, p. Miłkowskemu za upiększenie wnętrza „tajemniczego wozu” w humorystyczne obrazki i wykonanie doskonałych malowideł, wszystkim paniom, które bezinteresownie pomagały przy bufetach, oraz pracownikom Pow. Spółdz. RH „Samopomocy Chłopskiej” w Grudziądzu, za swoją wydatną pomoc w formie doprowadzenia ogrodu do porządku, jak również za pomoc w przeprowadzeniu atrakcji.

Niestety nie jesteśmy w stanie wyszczególnić wszystkich ofiarodawców, oraz tych, którzy zaoferowali nam swoje usługi w kierunku uświetnienia imprezy, jednakowoż i tym nie wymienionym składamy niniejszym najserdeczniejszą „Bóg zapłać”.

RADZYŃ

— Śmierć dziecka. Dnia 16. bm. w miejscowości Kłtnowo, bawiła się gromada dzieci rzucając przętą żelazną do drzewa kasztanowego. Stojący pod drzewem Krzeszewski Ludwik, lat 5, ugodzony został spadającym przętą żelazną, który wlatując się do 7 cm. głęboko, spowodował natychmiastową śmierć dziecka. Czy rodzice nie powinni więcej roztoczyć opieki nad rodzajem urządzonych przez dzieci różnorodnych sposobów zabaw, powodujących takie groźne wypadki przynoszące śmierć?

ŚWIECIE n-O.

W dniu 15. 10. br. nastąpi otwarcie gminnej koedukacyjnej szkoły-rolniczej. Nauka trwać będzie 2 lata. Od 15. 10. 46. do 31. 3. 47 roku w szkole, następnie praktyka na gospodarstwach rodzicielskich, pod kierownictwem szkoły.

Warunki przyjęcia: ukończone 4—5 klas szkoły powszechnej i ukończony 15 rok życia. Wykładać się będzie przedmioty ogólnokształcące i zawodowe. Zgłoszenia kandydatów (tek) przyjmują co dzień kierownictwo szkoły. Dla uczni z dalszych okolic projektuje się internat.

Począł szwankować repertuar i wykonanie, a co za tym idzie, publiczność zaczęła stronić od teatru. Można śmiało postawić twierdzenie, że tzw. teatralna publiczność można sobie wychować, albo też zrazić przez niebaldstwo, brak ambicji artystycznych i tak było i w naszym mieście.

Doszło do tego, że regularnie zjeżdżający do Grudziądza Teatr Toruński 2 razy w miesiącu grał wobec pustych krzesel.

Po wojnie nastąpiły nowe czasy, których hasłem naczelnym jest najpowszechniejsze udostępnienie sztuki. Teatr, jako jedna z najbardziej demokratycznych i dostępnych form artystycznych, dzięki swoim szczególnym właściwościom zajmując tych hasła i ich urzeczywistnieniu naczelnie miejsce i jest naprawdę otańczony szczególną troską przez różne instancje, instytucje i urzędy.

Trzeba coś o tym powiedzieć, gdy się samemu nie widziało, ale jak powszechnie ludzie znający się na rzeczy, miał nasz teatr z r. 1945 raczej charakter improwizacji.

Właściwie stajemy na rozdrożu: czy kontynuować pracę teatru amatorskiego, a wtedy czas najwyższy rozpocząć, albo czy też zrehabilitować np. Teatr Toruński na gościnne występy, powiedzmy raz na tydzień. Zdania są podzielone. Kto wie, możeby się udało wybrać drogę pośrednią. W ten sposób przy minimalnych kosztach dawać jak największą ilość popularnych przedst. na scenie amat. w mieście i w powiecie, a dla najbardziej zaawansowanych melomanów blagamy choć o jeden występ w miesiącu teatru z prawdziwego zdarzenia. Wtedy nasz zespół młodych talentów miałby sposobność do czynienia epistozeńców porównawczych, któreby były z prawdziwą korzyścią dla obejmujących i ambitnych siłujących się uczyć w trudnym, lecz w wdzięcznym i odpowiedzialnym zawodzie.



— Mleko i mięso. W myśl komunikatu Wydziału Apr. i Handlu nr. 197, w dniach, od 25—28 września br., będą wydawane we wszystkich sklepach spółdzielczych, następujące towary:

a) mleko skondens., niesłodz., po 3 puszkach na karty „D”, z m-ca sierpnia, kupon lit. „D”, po 2 puszki na karty „D” z m-ca września, kupon nr. 9, i po 18 puszek, na karty „M” z miesiąca sierpnia, kupon II—B 8, mleko w proszku, chude, po 650 g, na karty „D”, z miesiąca września, kup. nr. 4.

b) konserwy mięsne: dla kat. I prac., na kupon 35, kart wrześniowych, po 500 g na osobę i dla kat. II prac., na kupon 28, kart wrześniowych, po 750 g na osobę.

Cena mleka skondens. niesłodz., za 1 puszkę 1.45 zł., mleka w proszku chudego, za 1 kg., 10.— zł., konserw mięsnych, za 1 kg., 12.— zł. Towar nieodebrany w oznaczonym terminie, przepada.

Okazji DZIA SPÓŁDZIELCZOŚCI

wydawnictwo nasze „Głos Pomorza” i „Ziemia Malborska” przygotowują na ten dzień specjalny numer.

Ogłoszenia do odnośnego numeru, który wyjdzie w znacznie zwiększonej nakładzie i objętości, przyjmujemy tylko do czwartku, dnia 28 bm. - godz. 12.

— Kino „Orzeł” wyświetla w dalszym ciągu sensacyjny film amerykańskiej produkcji pt. „Uwodziciel”.

— Dyżur nocny aptek pełni w bieżącym tygodniu, apteka pod Łabędziem, przy dużym Rynku.

— Posiedzenie Komisji rozbudowy miasta odbędzie się we wtorek dnia 24. 9. 46. o godz. 11-iej przed południem, w Ratuszu, pokój 220, w następujących sprawach: 1) uzgodnienie stanowiska w planie rozbudowy, 2) Powzięcie uchwały w sprawie akcji porządkowo-sanitarnej w Grudziądzu.

— Nabożeństwo ewangeliczne dla Polaków tegoż wyznania, odbędzie się dnia 29. września, o godz. 9. nana w kaplicy metodystów, przy ul. Ogrodowej 9a, Kancelaria parafialna została przeniesiona na ul. Szkolną 2-4 (kaplica) i czynna jest codziennie.

NA KOŚCIÓŁ W TARPNE

— Sprostowanie. W „Głosie Pomorza, z dn. 21—22. września, w „Kronice”, podano, że dom przy ul. Skłodowskiej 15, złożył na odbudowę Fary, kwotę 1.310 zł. Powinno być, domy przy ul. Skłodowskiej 15 i 16, złożyły kwotę 1.310 zł., i wzywają domy przy ul. Skłodowskiej nr. 12, 13, 14 i 17-18 do dalszego kucia łańcucha.

Sprawa naszego teatru

Najbardziej to przykre zjawisko. Postawmy sprawę od razu jasno i prosto, przede wszystkim bez osłonek:

Grudziądź nie ma teatralnej publiczności. Nie miał jej już przed wojną. Nie świadczy to bynajmniej dodatnio o naszych zainteresowaniach artystycznych i kulturalnych.

— „Te!” — powie ktoś z sporym ładunkiem złośliwości w głosie, „skąd widać pieniądze na przyjemności, kiedy ich często na najprostsz wydatki nie dostaje”.

Odpowiedź zgola pływaka nasuwa się sama. Szanowny Interlokutor ma i nie ma racji. Powojenna sytuacja Grudziądza jest rzeczywiście ciężka i nie do pozazdroszczenia z tym ogromnym zaścianiem oraz zbrakiem perspektyw rozwoju w przyszłości, dopóki budowa mostu nie będzie postanowiona i urzeczywistniona. Taką jest jedna strona medalu. Proszę popatrzeć na drugą: zdanie to byłoby prawdziwe, gdyby publiczność w ostatnich latach przed wojną rozsądzała mury naszego teatru. A tak niestety nie było, co się już raz na początku niniejszych rozważań rzekło.

Starzy grudziądziarze napewno pamiętają, jak to działo się na tej n.wie czterć wieku temu.

Teatr poszedł całym rozpadem młodej sztuki wyzwolonej. Poziom był więcej, aniżeli wyrównany. Zlakniona publiczność, pozbawiona od kolebki żywego słowa, tłumnie wypełniała salę ówczesnej strzelnicy, żywo reagując i przeżywając nową dla niej wróżeni.

W późniejszych latach zaistniała rzecz ciężka z punktu widzenia artystycznego i społecznego. Nader interesujący eksperyment niedowód życia się społeczeństwa ze swoim teatrem i odwrotnie sceny z miastem dla dobra wszystkich: miasta, artystów, a przede

wszystkim polskiej sztuki, na Pomorzu, na rubieżach, jak to się wtedy u nas mówić zwykło, bo też tak istotnie było.

Jak bardzo doceniano znaczenie teatru, świadczy wybudowanie nowego gmachu, pięknego na ówczesne wymagania. Dziś znowu ta sama sprawa stoi przed nami otwarta.

Aktorzy bywali w poszczególnych domach obywatelskich. Nie szczędzono im uznania, często nawet w formie delikatnej pomocy materialnej.

Przeszła moda na operetki. I proszę sobie wyobrazić urzędników Pomorskiej Izby Skarbowej w roli kawałków w „Cnotliwej Zuzannie” z odpowiedziami rekwizytami w oku, w butonierce i na głowie. Ci panowie w cylindrach, z monoklami i białymi chryzantemami, w kłopotach i w niczym nie byli podobni do onych słynnych moli biurowych, zjadający akt i kurzu biurowego z fiskalnych polek.

Do tego wszystkiego przygrywała dobroć orkiestra znowu w przewatającej mierze złożona z pracowników Izby i tak np. starszy pan, radca wydziału bawił się wieczerom w perkusiste. Grał na bębnie, wypożyczonym z Gimnazjum Klasycznego, na którym bębnił również syn radcy, uczeń tegoż gimnazjum w czasie różnych uroczystości szkolnych.

Szczytem teatralnych rozkoszy była Związkowa Opera Pomorska, obejmująca swoim zasięgiem działania Bydgoszcz, Toruń i Grudziądź.

Pod względem artystycznym i muzycznym stała ona na bardzo wysokim poziomie. Zespół składał się z solistów o wyrobionej sławie albo też z młodych talentów, które później wybiły się na scenach zagranicznych.

Opo tego punktu szczytowego zaznaczyły się stopniowo upadek. Przyszli kryzys gospodarczy, a z nim również ostry kryzys teatralny w Grudziądzu.

Z E S P O R T U

Apel do publiczności sportowej

Wspierajmy gospodarzy boiska

Dzięki niestrudżonemu kierownictwu Sekcji Piłkarskiej w osobach Maliszewskiego, Nowakowskiego oraz Walczaka, zakwalifikowany został Grudziądzki Klub Sportowy do pomorskiej A-klasy. Tym samym miasto nasze poszczycić się może dwiema drużynami, które w dniu 29 bm. ruszą o palmę pierwszeństwa na Pomorzu. Wisła, która weszła już w ub. roku do czołówki, zdała swój egzamin bojowy i przetrwała nawet najtrudniejsze boje, przynosząc miastu naszemu piękny zaszczyt.

Pierwszy mecz rozegra „Wisła” grudziądzka z beniaminkiem A-klasy „Gwiazda” z Bydgoszczy, w dniu 29 bm. to jest w przyszłą niedzielę na boisku miejskim, które zostało już z trzech stron ogrodzone. Mecz ten poprzedzi spotkanie juniorów obu klubów.

Przy tej okazji zwracamy się w imieniu kierownictwa drużyn A-klasowych, ażeby publiczność nasza wykazała odpowiedni poziom kulturalny, który od niej się wymaga. Przed wszystkim ustać muszą bezwzględnie wszelkie „docinki” pod adresem sędziego oraz drużyny gości. Niesmaczne takie uwagi wywołują tylko niepotrzebne podniecenie wśród miejscowych graczy, którzy zdenerwowani niepowodzeniem gry, uważają się jeszcze znacznie pokrzywdzeni i łatwo dojdą do ekscyzów. Kto poniesie w tym wypadku winę? Tylko gospodarz zawodów, to znaczy klub miejscowy. Spotkać go może wysoka grzywna, przegrana walkowerem, lub nawet zamknięcie boiska. Taką pomoc okaże ten rzekomy zapalenie względnie „kibic” swemu klubowi.

Apelujemy następnie do wszystkich, ażeby takich „dobrodziejów” nieco wstrzymali i ich temperament w jakikolwiek sposób uśmierzyli.

Poważną naszą bolączką pozostaje nadal wchodzenie podczas zawodów na bieżnię lub za bramki. Takie postępowanie pociągnąć może za sobą pewne sankcje karne w stosunku do gospodarzy. Bieżnia jest częścią boiska i nie wolno takowej przekraczać, a co gorsza jeździć na niej rowerem. Odzwyczajmy się tych brzydkich nawyków i zwróćmy wszyscy na to przekroczenie baczna uwagę, wspomagając tym samym organizacyjnie każdorazowo gospodarzy boiska.

Dalszym punktem jest sprawa wstępnej. Raz na zawsze trzeba sobie zdać sprawę, że utrzymanie drużyny połączone jest z poważnymi kosztami, które pochłaniają olbrzymie sumy, oraz utrzymanie w czasie podróży. Wydatki powyższe pokrywają organizatorzy z pobieranych podczas zawodów opłat. Smutny objaw, który u nas coraz więcej się zakorzenia, jest przechodzenie przez płot, lub wejście gdzieś ukradkiem, względnie przyglądanie się zawodom przez płot. Zapamiętaj sobie — prawdziwy sportowiec odmówi sobie jakiegokolwiek przyjemności, a zaoszczędzone pieniądze ofiaruje na rozwój sportu w danym klubie. Skoro nie możesz uiścić pełnej należności, zwróć się do skarbnika i przedstaw mu, że nie jesteś w stanie pełnej kwoty uiścić, a w wyjątkowym wypadku on cię wpuści na boisko. Jesteś wówczas widzem pełnowartościowym i sportowcem dobrym, przyczyniając się równocześnie do podniesienia poziomu technicznego danej gałęzi sportu, którą tak uwielbiasz.

Szkoły średnie dostarczają najlepszych lekkoatletów

Przeglądając listy poszczególnych konkurencji rzuci się każdemu jaskrawo w oczy rażąca przewaga młodzieży szkół średnich w lekkoatletycznych mistrzostwach miasta. Z jednej strony jest to objaw bardzo dodatni, z drugiej zaś nie można zrozumieć, dlaczego młodzież pozaszkolna dotychczas stroni od lekkiej atletyki. Tłumaczenie się brakiem obuwia t. p. nie zmienia stanu sprawy, ponieważ ten niedostatek spotykamy także wśród uczniów, a mimo tego stanęło przeszło trzydziestu na start, pożyczając sobie wzajemnie kolczatki. Tak to jest prawdziwa i szlachetna walka.

Obecnie przechodzimy do przeglądu naszych zawodników. W biegach Gawrońska dzięki jej niestrudżonemu treningowi była bezkonkurencyjna. Na dalszych miejscach skotykamy Gburkównę, Felską i Murawską, t. zn. zawodniczki są wawansowane. Do nich dołączyły się jeszcze Sikorska oraz Łaska. Pierwsza ma wszelkie warunki na dobrą i przede wszystkim wszechstronną lekkoatletkę. Przemawia za tym także jej struktura ciała oraz wrodzona „żyłka sportowa”. Ostatnia nie wyszła z dółków i skutkiem tego nie mamy właściwej oceny, zakwalifikowała się jednak do finału. W skokach zdominowała Gburkówna, zajmując dwa pierwsze miejsce. Posiada ona dobre wybicie, co jej daje pewien plus wdanych konkurencjach. W skoku w dal rokuujemy jej przy odpowiedniej sprawie zimowej znacznie lepsze wyniki. Poza tym przekroczyły cztery metry poza starszymi zawodniczkami Murawska i Dembińska. Wymienić tu wypada także dalsze dwie: Kotewską i Piątkowską, które mimo krótkiego treningu osiągnęły dobre rezultaty. Skok w wyż, tak u pań jak i panów, stoi proporcjonalnie na niskim poziomie. Powiedzieć to można także o rzutach. Z młodych adeptów wysuwają się Świecka oraz Sikorska. Poważniejszą rolę nie odegrała Wolszegierówna, ale jej doskonała budowa ciała przemawia za tym że w przyszłości może ona wykazać swe zalety.

W biegu na 100 metrów zrobił nam niespo-

dziankę Morozow, który został w dółku. Byłby on bezwzględnie poważnym pretendentem do pierwszego miejsca. W jego nieobecności zwyciężył Zelewski, mając za sobą Kuberego oraz Wilkosza. Ostatniemu brak jeszcze wykonczenia setki. Kubera okazał się tak jak wiosną nadzwyczaj wszechstronnym zawodnikiem, bowiem rzadko się zdarzy, ażeby jeden zawodnik zajął drugie miejsce na setkę, pierwsze na 800 i 3000 m. Poza tym uplasował się na drugim miejscu w skoku w dal i na trzecim w skoku wwyż. O drugie i trzecie miejsce na 800 m stoczyli zaciętą walkę Zelewski i Markowski, przybysząc w tej kolejności do mety. Popularny Roman Z. podtrzymał swój autorytet mistrza Pomorza na 400 m płotki i nie pozwolił się wyminąć, zresztą na ostatnich dwudziestu metrach przeciwnik jego wyraźnie zrezygnował z walki. Dystans ten jednak Zelewskiemu wyraźnie nie odpowiada ze względu na jego stosunkowo krótki krok. W biegu na 3 km przybył właściwie jako drugi Rutkowski, niestety z powodu nieprzestrzeżenia przepisów PZLA został on zdyskwalifikowany. W skoku w wyż rywalizowali Mokszi i Wilkosz. Ostatni nacznie się poprawił, posiadając zresztą doskonałe odbicie, które przyniosło mu pierwsze miejsce w skoku w dal. W skoku w wyż, rywalizowali Mokszi i Wilkosz. Skoro nasi skoczkowie w dal opanują styl, wówczas możemy liczyć na przekroczoną szostkę. W rzutach zwyciężył bezapelacyjnie Skopek, który przenosi się niebawem do Gdańska, gdzie studiować będzie medycynę. Na drugie miejsce wysunął się niespodziewanie Neuman, którego wynik w dysku był o 10 cm lepszy od Mokskiego. Na uwagę zasługuje także Brzeski w pchnięciu kuli, brak mu jednak jeszcze sporo oglądy technicznej. Krukowski winien się nareznie zdecydować do pewnych konkurencji, najlepiej odpowiadałyby mu biegi średnie ze względu na jego długi krok.

Ostatnie jeszcze przeglądem sił będą wewnętrzne mistrzostwa Sekcji GKS, które odbędą się w niedzielę, dnia 6 października br.

Skoro kluby nasze się przekonają, że publiczność ich w zupełności rozumie i poprze, będą oni w stanie zakontraktować także poważniejsze drużyny. Skutek będzie ten, że zespoły grudziądzkie, grając z lepszymi drużynami, poprawią swoją formę, z drugiej zaś strony będą mi świadkami piękniejszych meczów.

BIEGI ULICZNE PRZEZ PZLA ZAKAZANE

W jednym z numerów poprzednich ukazał się artykuł, zapowiadający bieg uliczny uroczystości „Dnia Spółdzielczości”, który rzekomo posiada w naszym mieście pewną tradycję.

Wobec tego, że w lekkiej atletyce obowiązują regulamin Polskiego Związku Lekkoatletycznego, który zabrania biegów ulicznych jako szkodliwe dla zdrowia zawodnika (§ 41), uważamy, że organizatorzy porozumieją się z Miejską Radą WF i bieg ten zmienią.

Wyjaśnić możemy, że ostatni bieg uliczny odbył się w Grudziądzu w roku 1923, który prowadził od Drukarni Pomorskiej Groblowa, ul. 3 Maja, przez ówczesny most i z powrotem. Zwyciężył wówczas chor. Wieczorek przed Dondolewskim Bernardem.

Wyjątek w tym wypadku stanowią sztafety, przy czym jednak zawodnik nie może przebiec więcej jak 400 m.

WISŁA — GKS

W ramach dalszych rozgrywek o mistrzostwo miasta w klasie juniorów spotkają się w środę, dnia 25 bm, o godz. 18-tej Wisła z GKSem.

ŚWIĘTO SPORTU W SZCZECINIE

W nadchodzącą niedzielę, 22 września, odbędzie się w Szczecinie Święto Sportu Pomorza Zachodniego. Zawody obejmują wszystkie dziedziny sportu, a mianowicie: lekkoatletykę, piłkę nożną, tenis, kolarstwo, gry sportowe inne.

Na zakończenie odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy drużyną warszawskiej „Polonii” i reprezentacją Szczecina.

DZIEŃ SPORTU W KRAKOWIE

W dniu 22 bm. odbędzie się w Krakowie „Dzień Sportu” pracowników miejskich. W ramach zawodów, jakie mają się odbyć w tym dniu, przewidziane są: siatkówka i piłka nożna. W piłce nożnej rozegrają spotkania między sobą reprezentacje Elektrowni, Gazowni, Kolej Elektrycznej, Straży Pożarnej i Wodociągów Miejskich.

Po ukończeniu spotkań i rozegraniu finałów zarówno w siatkówce, jak i piłce nożnej, nastąpi uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom.

Ogłoszenie

Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że Wojewoda Pomorski decyzją wydaną w dniu 18 września 1946 r. L. dz. O. A. 3 (182) (3314/46) zmienił imię i nazwisko ob. Waldemara Falka, syna Józefa i Katarzyny z domu Kruszyńskiej, ur. w Płachotach pow. Brodnica w dniu 13 września 1900 r. zam. w Grudziądzu przy ul. Narutowicza 33a, na: „Władysław Falkowski”.

Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę wymienionego Annę Monikę z domu Pułkowską, ur. w dniu 14 lipca 1905 r. w Nytych pow. Gdańsk, oraz dzieci niepełnoletnie: Brygidę Teresę ur. w dn. 21 sierpnia 1929 r. w Grudziądzu i Jerzego Władysława ur. w dn. 30 stycznia 1931 r. w Grudziądzu.

Za Wojewodę
(A. Bohdanowicz)
w/z Naczelnik Wydziału Ogólnego

KUPIĘ wszelkiego rodzaju opony samochodowe, silniki elektryczne, na prąd zmienny, 380-220 V., i 1 maszynę taśmową, stolarską. Pośrednictwo Langowski, Focha 3.

SKLEP z całkowitym urządzeniem sprzedam. Toruńska 8 (4576)

MOTOCYKL „Ardie” 200 do sprzedania. Stan bardzo dobry. Grudziądź, Sobieskiego 11, Komorowska (596)

SPRZEDAM maszynę krawiecką do szycia. Wład. Chelmińska 1a m. 6 (595)

Czy w „Dniu Spółdzielczości” zapominamy o sporcie?

W dniu 29. bm. obchodzić będziemy uroczystości „Dnia Spółdzielczości”. Z okazji tej, organizatorzy przeznaczyli dosyć pokąsy procent na cele społeczne. Jest to piękny gest, zasługujący w zupełności na pochwałę. Ufundowano np. sportowcom trzy nagrody zespołowe i to: dla zwycięskiej drużyny piłkarskiej w konkurencji juniorów, oraz dla sztafety 4x100 m w konkurencji pań i panów. Ofiarowanie nagród możliwe indywidualnych przyniosłoby zdaniem naszym, jednakże większy pożytek.

Często jesteśmy świadkami jak na boisku trenują zawodnicy boso, po prostu zapaleńcy, nie zwracając uwagi na kamienie, które znajdują się na bieżni. Inni nie mają koszulki względnie spodenek, nie mówiąc już o braku sprinterów lub ubrania treningowego. I teraz dochodzimy do sedna sprawy. Czy nie lepiej byłoby zakupić pożyteczny ubiór względnie obuwie, które uzupełniłoby ten skromny dobytek sportowca, czy ofiarować jakiś postument, który jako istota martwa stać będzie w lokalu klubowym, nie przynosząc właściwie żadnego pożytku. Była to dobra idea przed wojną, gdy artykuły sportowe kosztowały kilka złotych, ale nie dziś. Zastanówmy się dalej. Czy sport grudziądzki zasłużył sobie faktycznie tylko na te trzy nagrody i parę dyplomów? Uważamy, że sportowcy grudziądzcy zdali już częściowo swój egzamin dojrzałości. Boisko miejskie zastaliśmy zupełnie zniszczone. Zarząd Miejski, nie dysponując żadnymi funduszami na powyższe cele, nie mógł przystąpić do naprawy. Sportowcy nie rozpaczały, samorzutnie utworzyli Komitet Odbudowy Boiska Miejskiego, który urządził imprezy.

Wśród władz tutejszych kupiecwa popierającego zawsze zdrowa inicjatywę i przystępuje do odbudowy boiska. Dziś po tak krótkim czasie możemy notujemy z zadowoleniem, że parkan od ul. Herzfelda i Marsz. Focha oraz ze strony dawnej „Madery”, jest naprawiony. Pozostaje jeszcze część parkanu od Szkoły Budowy Maszyn, który sporządzony był przed wojną z desek.

Skoro zatem inne organizacje otrzymały pewne fundusze na poparcie ich prac, to sport nasz nie może pozostać na szarym koniu. Wychowuje on młodzież na zdrowych obywateli, daje im godziwą rozrywkę na boisku, odciąża ją od walenia się po ulicy oraz niemoralnych nawyków jak pijactwa itp. Czy argumenty powyższe nie zasługują na rozpatrzenie.

Przy tej sposobności wspomnijmy także o niektórych klubach, w jakich warunkach oni się znajdują. Utrzymują ich tylko składki członkowskie, a subwencja, to dla nich słowo zupełnie obce. Z tych skromnych zasobów wspierają kluby swe liczne sekcje. Wytknięta sobie idea — dobro sportu grudziądzkiego — jest dla nich naczelnym hasłem, które dodaje im energii do zwalczania nawet największych trudności.

I dlatego z okazji „Dnia Spółdzielczości”, zwracają się sportowcy grudziądzcy do odnośnych Organów Nadzorczych, ażeby i w dniu tym także i o nich pamiętano.

UPRZAŻ wyjazdowa, komplet, do sprzedania. Zgł. pod nr. 273. (593)

GOSPODYNIA samodzielna, szuka pracy. Zgł. pod nr. 272.

ROLNICY! Kupujemy stale wszelkie ilości kapusty dla naszej kiszalni, placąc ceny dzienne. Powiatowa Spółdzielnia RH „Samopomoc Chłopska”, Grudziądź, ul. M. Focha nr. 12. (109)

OSTRZEGAM przed przetrzymywaniem szczepionki, który zaginął dnia 21. 9. br. Owczarek czarny, żółte nogi. Za pomoc wynagrodzę. Pow. Urząd Samochodowy, Jagielly 1-3, tel. 1343. (11)

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wystawioną przez RKU Toruń, na nazwisko Janowicz Józef, W. Tarpno. (590)

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty z obozu pracy, na nazwisko Jurczak Grzegorz, ul. Małomłyńska 22. (591)

SZTUM

KUPIJEMY stale suche drzewo liściaste — bale jesionowe, dębowe, bukowe itd. większych i mniejszych ilościach. Górski, mistrz kołodziejski, Sztum. (189)

KUPIJEMY dłuższe iglaste i liściaste, specjalnie jesion buk, dąb, brzoza. Górski, mistrz kołodziejski, Sztum. (188)

ROLNICY! Polecam do usług mój warsztat kołodziejski, jak również przyjmuję do przetarcia dłuższe na deski, kantówki itp. Górski, mistrz kołodziejski, Sztum. (186)